Nr. 226. Środa 5. Października 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 4. października. Dnia 5. października 1853. wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział drugi części XXII. z roku 1853, dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 173. Reskrypt rządu krajowego z dnia 18. czerwca 1853, o rozwiązaniu komend wojskowych krajowych, tudzież innych komend wojskowych, i poczynionych przezto w dalszym skutku urządzeniach dla niektórych gałęzi administracyi wojskowej.

Nr. 174. Rozporządzenie rządu krajowego z dnia 19. czerwca 1853, względem wyśledzenia przynależności miejscowej w razie znalezienia trupa nieznanej osoby.

Nr. 175. Rozporządzenie rządu krajowego z dnia 21. czerwca 1853, o powinności władz cywilnych uwiadomienia najbliższej władzy wojskowej o każdem nadaniu posady lub służby inwalidowi patentowanemu.

Nr. 176. Reskrypt rządu krajowego z dnia 23go czerwca 1853, względem przyjętego na koszt skarbu żywienia więźniów cywilnych, osadzonych w twierdzy, tudzież względem podwyższenia wyznaczonej na wyżywienie kwoty, i opuszczenia zwrotu takich wydatków z majątku takowych więźniów.

Nr. 177. Reskrypt namiestnika z dnia 24. czerwca 1853, względem postanowień prawnych, przez zwierzchności miejscowe przy wydawaniu paszportów przestrzegać się mających, tudzież względem utraty służby w razie nieprzestrzegania tychże na winnych mandataryuszów i urzędników magistratualnych wyrzec się mającej.

Lwów, 30. września. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie w miesiącu wrześniu 1853 następujące dalsze składki:

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 125 G. L.)

Gr. kat. proboszcz Deszko 1r., gmina Wareż 17r.10k., Horodyszcze 11r. 31k., komenda sekcyi c. k. straży finans. w Sokalu ze składki 48r.57k., burmistrz w Sokalu Zaremba ze składki 28r.20k., miejska kasa w Sokalu 25r., kasa funduszu gminy w Sokalu 10r., gr. kat. proboszcz ks. Michał Lewicki 2r., łac. proboszcz ks. Scherschnik 11r.11k., łac. kapelan ks. Budzyński 1r., parafianie w Fehlbach 1r.16k., poborca podatkowy p. Towarnicki 2r., gr. kat. proboszcz ks. Kolankowski 1r., gminy Roznów 18r. i Załucze nad Czeremoszem 5r.24k., gr. kat. probostwo Ruda 2r., gr. kat. proboszcz ks. Turkiewicz 2r., gmina Sokołówka 1r., dominik. urzędnicy w Ohladowie, mianowicie pp.: Michniewicz, Romański, Lipiński i Dąbrowski po 1r., gmina Dmytrów 4r.15k. i gr. kat. administrator probostwa ks. Dawidowicz 1r., gr. kat. proboszcze: ks. Wieliczkowski 2r., Telichowski, Ogonowski, Zbarski i Chomicki po 30k., gminy: Kotokolin 2r.48k., Czabrów 9r.10k., Dołha 3r.4k., Dołputów 7r.36k. i Kozara 3r., praktykant podatk. Zaniewicz 1r., gr. k. proboszcze ks. Bierzyński, Zaniewicz i Szaraniewicz po 1r. a gmina Moszkowce 2r.20k., pp.: Passakas, Schöpf i Krymski po 1r., Skrzypecki i Jażwiński po 30k., Krzysztofowicz 1r.30k., uczniowie tryw. szkoły w Tyśmienicy 3r.3k., gminy: Nastaszczyn 8r.35k., Łaszków i Nowostawce 4r., Zawidcze 2r.10k., Strzemilcze 5r., gr. kat. lokalny kapelan ks. Sztokal 1r., gr. kat. proboszcz ks. Dołnicki 1r., gminy: Stańkowa 1r.22k., Wierzchnia 2r.1k., Krasne 45k., gr. kat. proboszcze: ks. Szalkiewicz, Wieliczkowski, Sokołowski i Łuszczewski po 1r., mieszczanin Kałusza Dobrzański 2r., mieszczanka Mogilnicka i sługa Psiuk po 12k., gr. kat. proboszcz ks. Łowicki 10k., Tymoftyjewicz djak 6k., gr. kat. proboszcz ks. Kowblański 20k., gminy: Babin 9r.12k. i Studzianka 8r.18k., kamer. naczelny urząd leśniczowski w Kałuszu, mianowicie pp.: Lustig subst. nadleśniczy 5r., leśniczowie: Sludovics, Keller, Straub i Maresch po 2r., Link 1r., Stolnicki 20k., kilku gajowych 1r.15k., inni słudzy 30k., subst. leśniczy Smetaczek 2r., wszyscy nadzorcy lasu 1r.10k., Friedl Jerzy 15k., gr. kat. kapelan lokalny ks. Bobikiewicz 1r., ze składki w kościele w Sliwkach 52k., gr. kat. proboszcze: ks. Lewicki Hippolit 1r., Werhanowski, Niwiliński, Piasecki, Partycki po 1r., urzędnicy c. k. podatk. urzędu w Rozdole 2r., pp.: Zakrzewski mandat., Parylewicz rzadca kamer., Brunstein dzierzawca dóbr, Kuźmiński i Hlaratz po 2r., Ołonkowski aktuaryusz, Witwicki i Płoszczak nauczyciele po 1r., S. Lawitz kasyer 30k., Kieryczyński 40k.; gr. kat. proboszcz ks. Witoszyński 4r., gmina paraf. Lisowiec i proboszcz ks. A. Głodziński 3r.2k., kapelan ks. Szewadzuski 20k., gmina Dzieduszyce małe i kapelan J. Kłosiewicz 3r., administrator probostwa ks. Wasylkiewicz 20k., proboszcz ks. Trembicki 1r. i kooperator probostwa ks. Głowacki 20k., gminy z ks. proboszczami: Bolechów 3r.18k. i Sułuków 2r., Podbereż 35k., Kalna 36k., Rostoczki 15k. i Cisów 1r., ze składki w łac. kościele Bolechowskim przez proboszcza ks. Piwetza 3r., proboszcz ks. Skobielski i właściciel dóbr p. Gromann po 1r., przedmieście Dubiecko 37k., gminy: Słonne 1r.1k., Ruska wieś 1r.12k., Drohobyczka i Huta 34k., Besko, Pulawy, Leszczowate, Wzdów, Turze pole i Zmienica po 2r., Poremby 10k., Werńciówka 24k., Strachocina 4r., Rogi 2r.6k., Łupków 2r.26k., Wola michowa 6k. i Smolnik 1r.2k., wójt gminy Sliwnicki 28k., żydowska gmina w Dubiecku 50k., dominik. reprezentanci: pp. Barszczyński, Bieszek, Paszkowski po 1r. i Szemelowski 3r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 5. października. Wczoraj w dzień Imienin Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego Najmiłościwszego Cesarza Franciszka Józefa I, odprawiono w tutejszym kościele archikatedralnym obr. łac. uroczyste nabożeństwo w obecności Jego Excel. c. k. Namiestnika, szefów władz cywilnych i wojskowych, reprezentacyi obywatelstwa ziemskiego i gminy miasta, tudzież licznie zebranych pobożnych z wszystkich klas ludności stolicy, wznoszących gorące modły do Pana Zastępów o pomyślność Najjaśniejszego Monarchy i najdostojniejszego Domu Cesarskiego. Sumę celebrował w asystencyi licznego duchowieństwa JMks. Infułat *Ostrawski*, a z końcem jej odśpiewano *„Te Deum“* i *„Hymn ludu“* z powszechnym udziałem. Ustawiona przed świątynią dywizya piechoty dawała wśród nabożeństwa salwy karabinowe, zaś artylerya z góry „Franciszka Józefa“ wystrzały działowe.

Uroczystość dnia tego zakończyło świetne przedstawienie w rzęsisto oświetlonym teatrze. Po przybyciu Jego Excel. ces. król. Namiestnika odśpiewali artyści trzykrotnie *„Hymn ludu“* wśród trzykrotnych oznaków radości i głębokiego uszanowania ze strony licznie zebranych strojnych widzów; przy końcu ostatniej zwrotki okazał się w głębi sceny obraz przedstawiający zjednoczone pod potężnem berłem Monarchy wierne ludy Austryi, a nad niemi w przeźroczu jaśniejące w ogniu brylantowym początkowe litery najwyższego Imienia Jego ces. król. Apost. Mości z godłem Monarchy: „Viribus unitis.“ Nakoniec przedstawiono ulubioną operę: „Lucia di Lammermoor.“

Uwaga publiczna zwróciła się na c. k. obóz wojskowy pod Ołomuńcem nietylko dla świetności wojskowych popisów ale także w naturalnem domniemaniu, że odwiedziny dostojnego sprzymierzeńca naszego Cesarza i Pana w towarzystwie jego najzaufańszych doradzców podadzą sposobność do porozumienia się względem kwestyi oryentalnej. Jakkolwiek niejesteśmy w stanie podać bliższe szczegóły o rezultacie konferencyi ołomunieckich, jednak zapewnić możemy, że odbyte tam narady wspólnie z gabinetem rosyjskim do tego dążyły, ażeby nietylko utrzymać pokój europejski, ale podać także Porcie ottomańskiej środek, za pomocą którego zachodzące nieporozumienia załatwione być mogą, bez ubliżenia godności i niezawisłości Turcyi.

Dodać możemy, że okazana obawa późniejszych szkód dla Turcyi z dotychczasowego postępowania Rosyi wyniknąć mogących, znalazła wszelkie uwzględnienie i że cesarsko-rosyjski gabinet także i w tem trudnem położeniu okazał szacunek i wzgląd dla życzeń i zdań innych mocarstw; mamy przeto nadzieję, że to zachowanie się Rosyi dozna owego przyjęcia i owej wzajemności, jaka niezbędnie potrzebną jest do ostatecznego uchylenia tej niespokojności umysłów, która ciągle jeszcze trwa i na wszystkie strony szkodliwy wpływ

wywiera. Rząd zaś wysokiej Porty rozważy zapewne, jak niebezpieczną dla niej samej byłoby rzeczą, podawać się podnietom zostającym w sprzeczności z wszelką przezornością polityczną, równie jak i z uczuciami i zdaniami całego chrześciańskiego świata. *(Lit. kor. austr.)*

(Konferencye dyplomatów.)

Wiédeń, 28. września. Jak donoszą z Ołomuńca, mieli udział w konferencyach odbytych w niedzielę i poniedziałek tylko hrabia Nesselrode, hrabia Buol i baron Meyendorff. Oprócz tego były także inne dyplomatyczne narady, na których wszyscy zgromadzeni w Ołomuńcu dyplomaci byli obecni. Ale zdaje się, że te ostatnie nie mają żadnego związku z namienionemi konferencyami.

— Wszyscy przebywający teraz w Ołomuńcu jenerałowie i oficerowie zagraniczni udadzą się ztamtąd do Wiednia, i za kilka dni będzie tu wielka parada wojskowa.

— Podczas konferencyi dyplomatycznej w Ołomuńcu expedyowano w różne strony dwanaście pociągów z kuryerami gabinetowymi. *(Lloyd.)*

(Pomnożenie jazd parostatków Lloydy na linli greckiej.)

Wiédeń, 1. października. Z przyczyny pomnożenia jazd okrętów parowych austryackiego Lloyda na greckiej linii, które co wtorek odchodzą z Tryestu, zaprowadzono miasto czternastudniowej jedną na tydzień sposobność korespondencyjną między Tryestem a Brindisi w królestwie neapolitańskiem, a przez równoczesne wciągnienie portu Molfetta w tę linię, także tygodniową sposobność korespondencyjną między Tryestem a Molfetta (także w królestwie neapolitańskiem). *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 4. października.)

Obligacye długu państwa 5% $91^{11}/_{16}$; $4^1/_2$% $81^3/_4$; 4% $72^7/_8$; 4% z r. 1850. $55^1/_2$; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 133. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1316. Akcye kolei półn. 2205. Glognickiej kolei żelaznej $818^3/_4$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 640. Lloyd. 545. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 22. września. Dziennik „*Herald*“, którego właścicielem jest hrabia San Luis, zapewnia, że wzbranianie się Królowy od przyjęcia przysięgi pana Calderona, dopokąd by Jej minister marynarki przedstawiony niezostał, było jedyną przyczyną cofnięcia się jenerała Lersundi.

Blizką dymisyę kilku wysokich urzędników, pomiędzy którymi znajdują się pp. Moreno Lopez, Ballesteros, Barzanallana i Arana, podają już za rzecz niewątpliwą.

Jenerał Pazuela ma być przeznaczony na jeneralnego kapitana, a pan Saragoza na politycznego szefa Madrytu.

Gazeta madrycka ogłasza kilka dekretów mających na celu uproszczenie administracyi.

Nowy minister sprawiedliwości Markiz de Gerone przybył do Madrytu.

Słychać, że nowe ministeryum wyda wkrótce manifest, i wyłuszczy w nim zasady polityczne, których się trzymać zamyśla. *(Abbl. W. Z.)*

Anglia.

(Wiadomości z Gibraltaru i z Malty.)

Londyn, 26. września. Z Gibraltaru piszą pod dniem 19. b. m., że, jak się zdaje, przez nieostrożne palenie fajki został tamtejszy magazyn prochu wysadzony w powietrze, przyczem 5 żołnierzy zginęło, i 1 kapral niebezpiecznie został zraniony.

— Z Malty piszą pod dniem 20. b. m.: Dwie żywnością naładowane korwety odpłynęły ztąd do zatoki Besika; okręta kupieckie zostały najęte dla przewiezienia 12.000 wojska, które Bej Tunetu oddaje Sułtanowi do dyspozycyi. Temu transportowi będą towarzyszyć dwie fregaty parowe, jedna egipska a druga turecka. *(A. B. W. Z.)*

Francya.

(Depesza telegraficzna z Lille. — Wyroki ces. sądu apelacyjnego. — Rozkaz ministra marynarki do eskadry ewolucyjnej Oceanu. — Pomnożenie szkoły majtków w Brest.)

Paryż, 24. września. „*Moniteur*“ zawiera następującą telegraficzną depeszę z Lille z 24. o pół do siódmej wieczór:

„Ich ces. Moście zwiedzili dziś szpitale w Lille, znajdowali się na rewii wojska, a potem zwiedzili miasta industryjne Roubaix i Toureving, gdzie z nadzwyczajnym entuzyazmem byli przyjęci. Zgromadziła się cała ludność robotników i bez ustanku wołano: „„Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa!““ Ich ces. Moście powrócili po szóstej godzinie do miasta. Mnóstwem ludu były przepełnione ulice. Niebo było przez cały dzień pogodne“.

— Cesarski sąd apelacyi złagodził karę dwóch z osądzonych sześciu w sprawie tak zwanej gminy rewolucyjnej, na 6 i 3 miesią-

Co to gwiazdy niemogą.

Fantazya francuska.

Póki młody Silvio po Wenecyi chodził w szkarłatach i na dywanach spoczywał, kwitło mu wszystko jak w raju; podchlebstwo mu się kłaniało, próżność w dóm się cisnęła a duma odwiedzać spieszyła. I było dla czego, bo spadkiem po ojcu Silvio bogaty, jaśniał wielmożnościami. Ale — że to za jasnością i cienie w odwodzie, wykłuła się więc w zapleczu wielmożności zazdrość i chciwość; sąsiad napiął procesów niemiara, a Silvio sprawiedliwym wyrokiem sędziów w najniesłuszniejszym pozwie na świecie, stracił do sąsiada cały majątek. Z majątkiem odbiegły wdzięki, ponęty, czołobitności, goście i przyjacioły.

Zgryzł się Silvio bardzo, nie dla majątku bo młody był, ale że sąsiad „Podesta“ obrawszy go z majątku zamknął przed nim i progi do córki swojej Fioryny, ku której Silvio pałał zapamiętałą miłością.

Opuszcza zatem Wenecyę, żegna podwoje gmachów ojcowskich, zkąd go życzliwość sąsiedzka wyparła, i w rozpaczy gdzieby otuchy znaleść, zmierza ku Adryi, płochej jak umizg fortuny, wlepia w nią błędne swe oczy; — a było-to pod noc, światłe gwiazdeczki przemywały się w rąbkach fal łamanych o krawędź lądową przy odgłosie śmiechów szemrzących.

Ach jakaż tu u was swoboda pomyślał! — A z pod roztoczonych wstęg złotawych szeptały jakieś głosy do niego: „Zbliż się! chodź do nas Silvio! tu w głębiach morza znajdziesz swobodę, której na ziemi niema, tu cię ujmiemy w marzenia rozkoszy, jakie cię w niebie czekają!“

I coś go ciągnęło ku temu oknu przepaści, i już się stopa zsuwała, gdy w tem z-pod nieba spłynęły dwie gwiazdy ku ziemi, jedna biała jak śniéżek marcowy, druga jak ogień czerwona, i stają obłokiem przed nim, na prawo biała w postaci złotowłosej dziewicy, na lewo ognista w kształcie rudobrodego rycerza.

I mówi biała: Silvio! widziałam cierpienia twoje, niosę ci pociechę. Czekaj w nadziei.

A na to czerwona: Co czekać? tak radzą co nas chcą zwodzić. Ja ci powiadam tu działać trzeba.

Z pokorą a uczciwie, dodaje biała, nie trać otuchy!

Śmiałym bądź Silvio, zawołał rycerz na lewo, śmiałym i jeszcze śmiałym.

Cóż-to słyszałem — mówi do siebie Silvio — co to za głosy? I ta na prawo i ta na lewo mówią jak przyjaciele, a każda inaczej radzi.

Wierzaj! przemawia biała, biada kto się ponętom poda; zguba — to jego.

Po-co te trwogi! woła czerwona, po co obawy! Głupim kto niespożywa dóbr mu podanych. Kochasz Fiorynę? porwij ją ojcu, jak jej ojciec tobie porwał majątek. Oko za oko!

Niesłuchaj złości! odrzekła biała, za krzywdy dobrem odpłacaj; przyszłości ufaj.

Nigdy — mówi tamta — przyszłość jeszcze niedotrzymała słowa. Wierz w to co widzisz. Patrz na tę gondolę, jak zalotnie się wije po wodach. Fioryna w niej płynie na gody do Doży. Chcesz-że? na moje mgnienie pochłoną wody całą jej służbę, a ty z Fioryną na całe życie szczęśliwy.

Silvio! zachowaj tę którą kochasz czystą od zmazy! mówi biała. Pamiętaj! jeźli ci miłość droga, słuchaj mej rady!

Podczas gdy gwiazdy tak rozprawiają, zamyślił się Silvio, i serce walczyć zaczęło. Gdy spojźrzał na gwiazdę czerwoną, oko lgnęło w gondolę, a ramię się ku Fiorynie prężyło; ale jak spojźrzał na gwiazdę białą, słabły popędy ramion i oko tępiało.

O święta opatrzności, oświeć mię mądrością swoją! — Modłom od serca Bóg towarzyszy; i wyższem natchnieniem pojmuje Silvio rzecz całą; więc mówi do gwiazdy ognistej: „Znam cię! tyś Lucyper, gwiazda zaranna, wróg wszego dobra miłości“. Ale i ciebie poznaję, mówi do białej: „tyś Hespera, nadzieja, wieczornej pory pasterskiej luba zwiastunka! Za tobą idę!“ Dla mnie Fioryna święta!

Święta ci jest Fioryna! zawołał Lucyper; zgoda! niech-że gore!

I puścił wzrok swój ku łódce dziewczęcia, łódka błysnęła ogniem, a płomienie ogarnęły Fiorynę.

Lecz w tem z pod oka dobrej gwiazdy zśliznął się lotniej jak popęd gniewu czarodziejski znak jakiś, i gorejącą łódkę oblały wody.

Przedziwnie! zawołał Lucyper; zbawiasz od ognia a w wodach zatapiasz, piękna zbawczyni! Czekaj odwetu. Zaśmiał się na głos i uleciał na zwiady w przestwory świata. A Silvio rozżalony ginął w rozpaczy, chciał pędzić w morze gdzie tonęła łódka z Foryną.

ce: a pod względem innych zostawił wyrok pierwszej instancyi niezmieniony.

— Minister marynarki przesłał rozkaz do ewolucyjnej eskadry Oceanu, ażeby żeglowała wzdłuż wybrzeży departamentu du Nord i Pas de Calais, i według okoliczności zarzucała kotwicę w Dunkerce, Boulogne i Kalecie, by ją Cesarz zlustrował.

— Szkołę majtków *(école des mousses)* w Brest pomnożono na rozkaz ministra marynarki i kolonii kompanią dwiestu uczniów. Głównym zamiarem tego zakładu jest wychowywać dzieci ubogich marynarzy do służby okrętowej, jakoż zakład ten słynie z tego, że wydał już bardzo dobrych majtków i sterników. W Cherbourg zapowiedziano manewry okrętowe. *(W. Z.)*

(Wiadomość z Konstantynopola. – Podróż Cesarstwa.)

Paryż, 26. września. „*Moniteur*" podaje następującą wiadomość:

„Z ostatnich doniesień z Konstantynopola dowiadujemy się, że na prośbę angielskiego i francuskiego posła w porozumieniu z rządem tureckim przepłynęły dwie francuskie i dwie angielskie fregaty Dardanele, i stanęły na kotwicy pod Konstantynopolem".

Ich Ces. MM. opuścili dziś zrana St. Omer, i przybyli około południa do Dunkierki, gdzie Cesarz zwiedzał roboty około zatoki i zakłady marynarki. Po godzinie 3. udali się Ich Ces. MM. w dalszą podróż do Calais, gdzie stanęli po godzinie 5tej. Po przyjęciu i przedstawieniu władz cywilnych, wojskowych i marynarskich zwiedzali Ich Ces. MM. wystawę przemysłową. *(Abbld. W. Z.)*

(Cesarz z Cesarzową w Boulogne.)

Paryż, 27. września. Ich MM. Cesarstwo wyjechali dziś o 11tej godzinie z Kaletu i przybyli o pół do drugiej do Boulogne. Wjazd tam odprawili w powozie otwartym, a licznie zgromadzona ludność powitała ich z wielkim entuzyazmem i radością.

J. M. Cesarz nie mógł odbyć przeglądu floty z Cherbourga w zatoce pod Dunkirchen, bowiem dla silnej burzy nie mogła pomieniona flota tam zawinąć. Zmienił więc plan swej podróży, i postanowił przeglądać flotę w Boulogne. Ich MM. Cesarstwo zabawią więc w Boulogne do 28. września. *(Abbld. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 30. września. Renty: 75, 05—100, 60; austr. 94. Wyższe notowania z Londynu wywarły pomyślny wpływ na giełdę tutejszą. — „*Gaceta de Madrid*" donosi, że jenerałowi Narwaez pozwolono powrócić do Hiszpanii. *(L. k. a.)*

Włochy.

(Turyńska korespondencya litograf. o niepraktyczności systemu reprezentacyjnego we Włoszech.)

Turyn, 26. września. Tutejsza korespondencya litografowana pisze: „Rada dywizyjna w Nizza nie mogła potąd odbywać posiedzeń swoich dla niedostatecznej liczby członków. Jest-to niedobra przepowiednia dla wyborów do Izby, które rozpocząć się mają tej zimy, i nie lepiej też odbywają się wybory i w samym Turynie. Niektóre instytucye są jako rośliny niedające się przyswoić w każdym klimacie. Angielski system reprezentacyi nie zdoła się we Włoszech utrzymać, gdyż Włochom potrzeba blasku i poezyi. Wprawdzie gwardya narodowa podoba się tam wielce, a mianowicie widok mundurów, pioropuszów, ewolucyi i pochodów wojskowych. Niemniej też podoba się ludności tamtejszej muzyka gwardyi narodowej i ćwiczenia w strzelaniu do celu. Lecz głosowanie za pomocą kartek zdaje się być włościanom sardyńskim rzeczą zbyt nudną, a przytem i uciążliwą, jeźli trzeba nieraz odbyć 10ciomilową podróż przez góry śniegiem pokryte dla oddania wotum swojego. Czynność podobna niema dla nich żadnego wcale powabu. *(A. B. W. Z.)*

(Parma przystępuje do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Austryą. — Konwencya telegr. Modeny z państwem kościelnem.)

Parma. Księstwo Parmy przystąpiło do zawartego między Austryą i Piemontem traktatu handlowego i nawigacyjnego, tudzież do konwencyi względem przytłumienia przemytnictwa. — Rząd księstwa Modeny zawarł z państwem kościelnem konwencyę telegraficzną, i wkrótce już urządzona będzie linia telegraficzna z Modeny do Bononii. *(L. k. a.)*

(Wyroki świętej Konzulty.)

Ankona, 21. września. Dziennik „*Parlam.*" donosi: Sacra Consulta wydała wyrok na kilka indywiduów stawionych przed sąd za zbrodnie polityczne, popełnione w latach 1848 i 1849. Dwóch skazano na śmierć, resztę zaś, jak słychać, 12stu na 3—24letnią robotę przymusową. *(A. B. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Neapol, 25. września. Królewskim dekretem przydłużono wolny przywóz zboża i mąki aż do końca maja. W kierunku do Brindisi rozpoczęto budowę kolei żelaznej. Z Reggio do Messyny zakładają podmorski telegraf. *(L. k. a.)*

Stój! nierozpaczaj mówi przyboczna gwiazda, przywołaj w pamięć nieco odwagi, a póki noc jeszcze, ja Hespera władam sercami. Twoja Luba nietonie ale spoczywa na wezgłowiach perłowych, moje światłości ją utulają; nim Lucyper z słońcem wystąpi i obejmie zarządy świata, Fioryna przebywa na księżycu.

Więc unieś mię do niej!

Usłużna gwiazda wypręża jakiś promyczek srebrny, Silvio chwyta się rąbka i wznosi pod nieba z Hesperą. Po drodze słucha nauk jak na księżycu ma sobie począć jeźli chce odnieść zwycięstwo przed Lucyperem. Czuł potem że przewodniczka coraz przyzostawała, wzrok jej tylko silnie naciskał go ku kręgom planety; w tem coś nim wstrzęsło.

Nic to niebyło, tylko że głową przebił powałę i wlazł na księżyc, już sam bez przewodnika.

Ogląda się jak zmyty, słyszy jakieś rzewne ale pochwalne śpiewy na cześć Hekaty, i jakaś postać w bieli jak zpod prześcieradła zbliża się ku niemu.

Kto tam? woła; a była-to straż księżycowa z trójrogiem na głowie, na znak.

Swój! odpowiada Silvio.

A o wielu Bemołach? — bo tak się o hasło po księżycu pytają.

O trzech! mówi na domysł Silvio.

A czego dusza potrzebuje?

Silviemu na to wpadło z Karpińskiego: „Już miesiąc zeszedł — Psy się uspiły. I coś tam — dalej! . . . Proszę cię moja łaskawczyni, którędy tu do dworu pani Hekaty, władczyni w tem państwie?

O mój Panie, po księżycu niechodzi się z interesami; tu prowizoryum dziewicze, harmonia odgłosów z gwiazdeczek po niebie i z gitary hiszpańskiej. A czy niesłyszysz? ut-re-mi-fa-sol-la?

Słyszę! a to osobliwa; cóż-to jest?

To echo! Jedno odbija się tu w pierwszej dzielnicy „Na Nowiu" gdzie dusze lądują i na komorę idą aby się zważyć i przemyć; drugie w tamtej dzielnicy, „Na Kwadrze" gdzie przesiadują nie ci nie owi, ale zresztą uczciwe dusze; trzecie echo w dzielnicy „Na Pełni" u przybytku rozkoszy z samych bemołów; a czwarte w dzielnicy „Ostatniej Kwadry" gdzie same wybiórki — już na wylocie.

A czy wolno mi przynajmniej słuchać? zapytał Silvio.

Stój sobie zdalcka, napisał Seneka i poklaskuj! to będzie dobrze, mówi straż.

Więc Silvio stanął opodal, a upatrzywszy pory, chyłkiem niepostrzeżony rusza „Na Pełnię" gdzie się koniecznie spodziewał Fioryny; ale zastaje rozkoszną Hekatę unoszącą się na wiesiadełku utkanym z samych sonetów i madrygałów. Z uniżonością pozdrawia zatem panią Hekatę na nutę gammy chromatycznej i wyciąga z kieszeni tabakierkę z kurantami, którą w przezornej mądrości chował na przypadek.

Na odgłos czułej harmoniki zapłynęło rumieńcem lice Hekaty, i niby niewiedząc o co chodzi, rozczulona serdecznościami w akordach mówi:

W czem-że mogę ci służyć?

Zwróć mi Fiorynę bo zginę!

Jak-to zaraz traci ziemszczyzną, mówi Hekata, pcha się w ostatnią kwadrę, a pierwszej nieprzebył.

Na to wahanie Silvio nastroił tabakierkę na „Di tanti palpiti"! To skutkowało, i tam gdzie był „fermat" już z rozczulenia niemogła Hekata wytrzymać: „Uchodź z nią! zezwalam, tylko pamiętaj jakie u nas przepisy. Widzieć jej ci niewolno, ona sama pójdzie za tobą, byleś ty przodem; — a nieoglądaj się! niech Bóg broni bo wszystko przepadło. Idź! — ale poczekaj troszeczkę niech cię sama uściskam, ach rozczulasz mię „Caro!" dodała po włosku. Pamiętaj nieoglądać się!

Puścił się Silvio z mocnem postanowieniem nieoglądać się choćby go piekło, i słyszy w samej rzeczy, że coś za nim się sunie.

Głupiś! coś mu szepcze do ucha, niewidzisz że z tobą żarty. Myślisz za sobą Fiorynę, a to ja cerulik Sewilski; sprzykrzyło się Hekacie ze mną, chce się mię pozbyć i wyprawia grzecznie za tobą. Popatrz, jeźli niewierzysz.

Ale Silvio jak mur ani trunął.

Czy chcesz dowodu żem Cerulik? Masz go! mówi głos.

Na to „Masz go" jak wrzaśnie Silvio, i chwycił się po-za siebie rękami jak gdyby coś chciał odepchnąć i jakoś w tej niespodzianej przygodzie, obrócił się — o biada! Złego ducha były-to zwody, co z każdą Hekatą jedna a jedna ręka. Lekkomyślny Silvio schwytany na disakordzie poszedł na dyety do pana Podesty, a Fiorynę osadzono na Weście.

Szwajcarya.

(Kwestya względem Kapucynów przedmiotem dyskusyi w radzie wielkiej kantonu Tessyńskiego.)

Berna, 21. września. Wielka rada kantonu Tessyńskiego potwierdziła na posiedzeniu dnia 17go po dokładnem rozpoznaniu kroki rządu dla utrzymania zasady, że kwestya względem kapucynów w obec Austryi jest federacyjną a nie kantonalną tylko. Postanowiono więc wysłać do Berny deputacyę, która radzie związkowej złożyć ma następujące oświadczenie: Wielka rada Tessyńska uważa kwestyę kapucyńską, wydalenie Tessyńczyków i zamknięcie granicy, a w ogólności wszystkie teraźniejsze stosunki w obec Austryi za całkiem federacyjne. Sądzi też, że nadeszła już ta chwila, kiedy Szwajcarya nie może już bez krzywdy własnego honoru ociągać się z powzięciem środków ostatecznych, jakie pozostają jeszcze narodowi ku obronie praw jego. W razie, gdyby to oświadczenie nie miało odnieść skutku pożądanego, natenczas deputacya ma dalej oświadczyć: że chociaż kanton Tessyński gotów jest ustąpić w pewnym względzie przemocy i konieczności dla zachowania ojczyznie pokoju, jednak uczyniłby to tylko wtenczas, jeźliby honor kantonu i federacyi przezto nie ucierpiał. A że kanton Tessyński cierpi za sprawę, która nie sam tylko kanton lecz oraz i całą federacyę obchodzi, przeto też powinnaby i cała federacya ponosić straty i przykrości, jakie ztąd kantonowi Tessyńskiemu urosły. Wielka rada oświadcza zresztą imieniem ludu Tessyńskiego, że z wytrwałością znosić będzie całą przykrość teraźniejszych stosunków, jeźli to federacya uzna za rzecz potrzebną dla utrzymania honoru i niezawisłości ojczyzny.

Odnośnie do żądania kantonu Tessyńskiego z dnia 30. sierpnia r. b. przedłożonego radzie związkowej, a mianowicie tej treści, ażeby w sprawie Tessyńskiej postarano się o pośrednictwo Francyi i Anglii, oświadczyła rada związkowa co następuje:

„Dobrze zrozumiana polityka federacyi unikała potąd z przyczyn wcale słusznych podobnego pośrednictwa. Szwajcarya zostaje z pomienionemi mocarstwami w zbyt dobrych stosunkach, iżby żądać od nich miała pośrednictwa, któreby łatwo mogły sprowadzić przykre nieporozumienia. Inna znów propozycya względem pomieszczenia wydalonych kapucynów w klasztorach sardyńskich nie obiecuje bynajmniej skutku pomyślnego, a rada związkowa niemogła bez wyraźnego żądania rządu Tessyńskiego żadnych w tej mierze przedsięwziąć kroków. A jeźli śród zachodzących stosunków nie widzi kanton potrzeby poczynienia jakichkolwiek w tym względzie kroków, tedy byłoby najlepszą jeszcze rzeczą znosić cierpliwie i odważnie przykrość środków przez Austryę powziętych, aż pokąd nie znajdzie się sposób naprawienia całej tej sprawy.“ *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Manewry w obec inspektorów związku. — Uczta u ministra wojny.)

Drezdno, 27. września. Przeszłej soboty o dziesiątej godzinie przedpołudniem manewrował przed obecnymi tutaj inspektorami związku w pobliżu rezydencyi cały batalion trzeciej brygady piechoty w całej wojennej sile w ogniu, poczem nastąpiło strzelanie do tarczy. — Popołudniu dał Jego Excelencya minister wojny jenerał-leitnant Rabenhorst na cześć panów jenerałów związku ucztę, na której się także wszyscy inni ministrowie państwa znajdywali. *(Wien. Ztg.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Wylądowanie wojska tureckiego. — Stan zdrowia w armii rosyjskiej. — Przybycie pułku niebieskich huzarów.)

Bukareszt, 22. września. Jak słychać wylądowało 1300 ludzi nieregularnego, tureckiego wojska w pewnej wsi wołoskiej nad Dunajem, lecz po półgodzinnem plądrowaniu opuścili ją znowu.

Stan zdrowia w armii rosyjskiej polepszył się znacznie, odkąd nastało chłodniejsze powietrze.

Wczoraj przybył tu pułk niebieskich huzarów; w Bankasse, którędy przejeżdżał, stawiano mu bramy tryumfalne. *(Abbd. W. Z.)*

Grecya.

(Sprawozdanie prefekta Böocyi o trzęsieniu ziemi w Tebach.)

Prefekt Böocyi oznacza w sprawozdaniu swojem do rządu o trzęsieniu ziemi w Tebach z dnia 18. sierpnia r. b. jako granice okolicy dotkniętej tym strasznym wypadkiem elementarnym, na północy i wschodzie zatokę eubejską, na południe rzekę Asopus, na zachód jezioro Kopais. Środkowym punktem wstrząśnienia gdzie było najsilniejsze, była góra Ptous, pod którą się znajduje odnoga jeziora Kopais; w tę odnogę runęły ogromne wyłomy skał. Dotychczas nieośmielili się jeszcze mieszkańce pomyśleć o odbudowaniu swoich domów. Jedenaście trupów wyciągnięto z rumowiska, ani jeden niebył skaleczony; zdaje się, że przyczyną śmierci było zaduszenie. Dziewiętnaście ludzi wykopano żywcem i zupełnie nieuszkodzonych. Ale od owej katastrofy panuje peryodyczna febra w okolicy. O spustoszeniach w sąsiedztwie donoszą: W gminie Plataea zapadły się dwa kościoły, jedna (według stylu greckiego osobno stojąca) wieża i 16 domów. W gminie Aulis nad cieśniną Euripus 2 kościoły i 23 domów; pozostałe grożą w każdej chwili zawaleniem. W gminie Akrevion zapadło się 12 domów, 2 kościoły popękały. W pobliżu Kokino oderwała się od góry wielka skała, ale zatrzymała się przed tą wsią. Na miejscu starożytnego miasta Thespise zniknęła zupełnie wioska Morokambo. Także miasto Missolunghi znacznie ucierpiało. W Erimokastro zapadło się 60 domów; w gminie Tanagra 26. Przytem niewspomniano o niezliczonych domach, które mniej lub więcej zostały uszkodzone, a poczęści podostawały rysy od szczytu aż do spodu. Wiele lat minie nim znikną ślady spustoszenia w tym obwodzie; a kto wié, czyli mieszkańcom Tebów niepozostanie nic innego, jak osiedlić się w innej bezpiecznej okolicy. *(A. a. Z.)*

Turcya.

(Przepisy kwarantany dla przywozu z Rosyi, z Księztw Naddunajskich i z Persyi.)

Wiadomość o domniemanym wybuchu cholery w Odessie, w Multanach i na Wołoszczyźnie, tudzież i w Persyi, spowodawała najwyższą radę sanitarną w Konstantynopolu poddać proweniencye z Rosyi, z rzeczonych księztw i z Persyi pod kwarantanę z zachowaniem następujących przepisów:

1) Okręta żaglowe i parowe mają odbyć 5 dni kwarantany licząc od ich zawinięcia do portu. Ale jeżeli mają na pokładzie lekarza lub osobnego ajenta, wtedy liczą się dnie przewozu.

2) Jeżeli się na okręcie zdarzają wypadki choroby, wtedy przydłuża się kwarantana na 10 dni, przyczem głównem staraniem będzie odosobnić słabych.

3) Podróżujący wodą podpadają tej samej kwarantanie, jak okręta, na których podróż odbywają. Podróżujący lądem zostają 5 dni w kwarantanie.

4) Towary niepodpadają w żadnym razie sanitarnemu oczyszczaniu; ale także i towary przypuszczone są do handlu tylko po przebytej kwarantanie okrętu, na którym się znajdywały.

5) Transporta karawanów podlegają tym samym przepisom co i okręta.

6) W każdym wypadku wlicza się dzień przybycia i wystąpienia w dnie kwarantany. *(L. k. a.)*

Kurs lwowski.

Dnia 4. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	5	5	8
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	13
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	54	8	58
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	45	1	46
Talar pruski	„ „	1	37	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	91	24	91	42

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. października 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	24
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	91	54

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. października.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 109$^{3}/_{4}$ t. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt 109$^{1}/_{4}$ p. 2. m. Hamburg 81$^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna 109$^{1}/_{4}$. p. 2. m. Londyn 10.48. l. 3. m. Medyolan 109$^{1}/_{4}$. Marsylia — l. Paryż 130 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 1. października o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 14$^{3}/_{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 14$^{1}/_{4}$. Ros. imperyały 8.56. Srebra agio 10 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. października.

Hr. Lanckoroński Kazimierz, c. k. szambelan, z Wiédnia. — Hr. Drohojowski Józef, z Balic. — Hr. Krasicki Edmund, z Liska. — Hr. Dzieduszycki Jan, z Siechowa. — P. Hochleitner Ludwik, c. k. komisarz jeneralnej inspekcyi komunikacyjnej, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. października.

PP. Rozwadowski Leon, do Złoczowa. — Zawadzcy Antoni i Piotr, do Probużny. — Bogdanowicz Marceli, do Laszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. października.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ‴				
6 god. zran.	27 10 9	+ 4°	+ 9°	półn.-zachodni,	deszcz
2 god. pop.	27 11 6	+ 9°	+ 4°	„	„
10 god. wie.	27 11 5	+ 5°		„	„

T E A T R.

Dziś: Komedya pol.: „**Despotyczna starościanka,**“ czyli: „**Cicha woda brzegi rwie**“.

Jutro: komedya niem.: „**Des Teufels Brautfahrt.**“

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.